Nr 115. ROK 1839. SRODA 22 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 40 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Dezyderyusz B.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Budiwój.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27″ 5‴, 518	+ 10°, 8	4‴, 28	PPn. Zachodni słaby	Chmury	
21	2	4, 633	+ 18, 6	5, 00	Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
	10	4, 426	+ 12, 1	4, 14	„ „	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

DEPESZA TELEGRAFICZNA.

— *Paryż 15 Maja.* —

Dzisiejsze dzienniki zawierają co następuje: »Spokojność zupełnie jest przywrócona, i nigdzie już niepokazują się żadne dalsze demonstracye, ze strony buntowników.»

(Dnia 13 i 14 uwięziono przeszło 200 anarchistów schwytanych z bronią w ręku. Wojsko zdobyło wszystkie barykady wraz zgwardyą paryzką szturmem i rozpędziło buntowników. Liczą do 40 ludzi zabitych. Anarchiści przekonali się na nowo, że wszystkie ich zamachy na obalenie porządku są bezsilne.

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Paryż 5 Maja.* —

Wszystkie w ogóle dzienniki ganią bardzo odroczenie rozpraw nad wnioskiem pana Mauguin, wróżąc, że jeśli do środy gabinet nie będzie ułożony, co zdaje się być niezawodném; wtedy rozprawy które w tym dniu mają być wznowionemi, tchnąć będą większą jeszcze niż dawniej goryczą.

Hrabia Molé odjechał wczoraj do Anglii jak słychać jedynie wcelu zwiedzenia tego kraju, dzienniki jednakże nie zalegają sposobności i przywięzują do téj podróży polityczną ważność. Ma ona nawet związek mieć z sprawą Hiszpanii. Mówią także, że hrabia Molé obejmie posadę posła w Londynie jeśliby gabinet ułożony został w duchu prawego środka, i stronnictwa 221.

Chociaż wspomniane wczoraj wyrażenia pana Girod de l'Ain, przedstawiały tylko podobieństwo prędkiego zakończenia ministeryalnego i mało znalazły wiary u większéj części dzienników, obudziły jednak nowe domysły i pogłoski. I tak, wczoraj wieczorem utrzymywano, że marszałek Soult skłonił pana Guizot do przyjęcia wydziału oświecenia, pod warunkiem, że pan Duchâtel obejmie wydział spraw wewnętrznych. Panu Breson ofiarowano wydział spraw zagranicznych, i tylko na jego odpowiedź czekają z ostatecznem ułożeniem kombinacyi. Spodziewają się skłonić do przyjęcia ministerstwa skarbu pana Human, który nie udał się do Alzacyi jak było doniesioném, ale zatrzymał się w Melin, gdzie codziennie odbiera depesze marszałka Soult.

— *Dnia 6 Maja.* —

Xiążę Joinville wyjechał wczoraj do Cherbourg.

Messager oświadcza dziś z zwykłą swoją pewnością, że wszelkie obawy względem listu o zawieraniu zarządu Jamajki, są bez zasadne. Z dobrego źródła zapewnia, że gabinet wigowski pewnym jest zwycięztwa. (Artykuł ten jest pisany przed otrzymaniem depeszy o której wczoraj wspomnieliśmy)

Słychać że tymczasowi ministrowie przedłożą izbie projekt do prawa względem kolei żelaznéj do Belgii:

Journal de Paris zawiera list z Tulonu z dnia 29 kwietnia, donoszący o zaszłych tam dniem pierwéj krwawych sprzeczkach między tamtejszym garnizonem, i majtkami floty. 11 pułk linijowy wrócił z Afryki do Tulonu; aby spocząć po trudach. Zaledwie żołnierze wylądowali, wszczęła się miedzy niemi sprzeczka, która jednakże przez sprężyztość władz została przytłumioną. Ale wczoraj znowu obie strony powstały przeciw sobie, w różnych stronach zaszły krwawe bitwy. Żeglarze mieli cienkie postronki na których końcach przytwierdzone były ostre haki. Z trudnością udało się oficerom wstrzymać żołnierzy, ale żeglarze nie słuchali nikogo. Dwóch liczą zabitych i 15 ciężko rannych. Powszechnie przypisują winę majtkom. Wszystkie wojska lądowe i morskie stoją pod bronią w koszarach, a każdego żołnierza który się pokaże na ulicy, patrole mają rozkaz uwięzić.

Popęd jaki tutejszy sąd kassacyjny nadał krokom dążącym do przytłumienia pojedynków we Francyi, zdaje się zwolna i na inne sądy Francuzkie rozszerzać. W ostatnich czasach pociągnięto do odpowiedzialności przed sądem przysięgłych departamentu Meuse, i sądem policyi poprawczéj w Boulogne *sur mer* pojedynkujących się, i ukarano ich stósownie. W obu razach rany poniesione przez pojedynkujących się, były bardzo nieznaczne, i dla tego kara ograniczyła się na 20 dniach więzienia. Nie podpada wątpliwości, że gdyby ściśle trzymano się podanéj przez pana Dupin zasady, możnaby spodziewać się prędkiego przytłumienia tak bardzo szerzących się teraz lekkomyślnych pojedynków we Francyi.

Z raportu pana Benjamina Delessert, względem kass oszczędności w stolicy, i ludzi mających w nich udział, okazują się następujące szczegóły. Służących i dziennych najemników obojga płci znajduje się w Paryżu 68,000 z tych około trzecia część to jest 22,000 zapisaną jest w kassie oszczędności. Robotników przy budowlach, jako to mularzy, cieśli, ślusarzy, malarzy, jest 30,000, zapisanych zaś w kassie jest tylko 7,800 a zatém prawie czwarta część z 20,000 piekarzy rzeźników, i innych professyonistów, którzy dostawiają artykuły żywności, tylko 4,800, a zatém blisko piąta część. Z żyjących w Paryżu sekretarzy, pisarzy i innych mniejszych urzędników w liczbie 20,000 mniéj jeszcze, bo tylko 4,500 użytkuje z tego pożytecznego zakładu. Największy zatém stosunek okazuje się u najniższéj prawie klassy ludności.

— *Londyn 4 Maja.* —

Z powodu zgromadzeń chartystów, które już nieraz dały powód do zamieszek i zakłócenia spokojności publicznéj, J. K. Mość wydała proklamacyę, podług któréj karani będą więzieniem, albo wywożeniem do osad karnych, wszyscy, którzyby w sposób wspomniony zgromadzali się dla ćwiczenia innych w robieniu bronią i ci którzyby na takowe nauki uczęszczali. W proklamacyi téj wzywa J. K. M. wszystkich sędziów pokoju, szeryfów, i podszeryfów aby wszelkich środków używali, w celu wykrycia osób mających udział w podobnych zgromadzeniach, i aby takowe osoby aresztowali i oddawali w ręce sprawiedliwości. A nakoniec zaleca J. K. Mć wszystkim wiernym poddanym, aby w każdym podobnym razie spieszną pomoc nieśli wszelkim urzędnikom, w celu zapewnienia skutecznego wykonywania praw krajowych.

Rozmaitości.

ŚNIEŻNA BURZA.

W roku 1830 w miesiącu wrześniu, dwaj młodzi Anglicy od 18 do 20 lat, pannwie Campbell i Brankly przebiegali Szwajcaryę pod kierunkiem swego nauczyciela. Przybywszy z Genewy do Chamounithal, wzięli silnego przewodnika i ochoczo jak przystoi ludziom takiego wieku ruszyli ku *Pas de Bonhomme*. Doszedłszy do oberży w bliskości *Plan des Dames*, która jest ostatnim domem na drodze do tego wąwozu, chcieli tam zjeść obiad Na nieszczęście młodzi pensyonarze którzy tam przed niemi byli, wszystko zjedli i zabrali z sobą. Chociaż głodni, spieszyli się daléj wnadziei dogonienia tych młodych ludzi, i otrzymania od nich zbywającéj im części zapasów. Ale nie dogonili ich, a po-

spieszny marsz bardziéj ich jeszcze wygłodził i znużył. Przez ten czas któryby byli spędzili w oberży na obiedzie, a którego teraz użyli do dalszéj drogi, powietrze dotychczas pogodne i spokojne zmieniło się tak nagle, że nawet przewodnik nie mógł tego przewidzieć, i tak znaleźli się napadnięci przez okropną burzę śniegową wpośród dzikiéj i nie zamieszkałéj okolicy. Lodowaty wyjący wicher porwał ich z taką siłą że zaledwie zdolali utrzymać się na nogach, kiedy t n czasem śnieg który im w prost w twarz padał, oślepiał ich prawie. Tak było, jak gdyby niebo i ziemia miały zniszczeć. Jeden z młodych Anglików bardziéj osłabiony głodem i znużeniem, i jakby ogłuszony okropnością burzy, stanął jak skamieniały nic nie widząc koło siebie. Przewodnik okrył go swemi sukniami i przycisnął do odkrytych piersi, aby go naturalném wewnętrznem ciepłem orzeźwić i zarazem przemawiał do niego uprzejmie pocieszająo go i starając się wlać w niego odwagę, ale to już było daremném, w objęciach jego spoczywał trup. Drugi Anglik, pan Brankly został przewrócony wiatrem i skościały leżał w śniegu. Jeszcse podniósł się i objął kolana przewodnika, jakby chciał mu podziękować za staranie jakie miał dla jego towarzysza. Ale w krótce stracił resztę sił i pomimo usiłowań przewodnika głowa jego upadła na śnieg, aby się już nie podnieść więcéj.

W rozpaczy, że przeżył tę okropną scenę, towarzysz nieszczęśliwych Anglików odważnie jednak zniósł te ciosy. Skoro burza przestała, co bardzo prędko nastąpiło, on i przewodnik wzięli trupy i zanieśli je do najbliższéj chatki. Tu użyto wszelkich środków jakie tylko znalazły się pod ręką, dla przywrócenia życia skościałym młodzieńcom, ale gdy wszystko okazało się bezskutecznem, towarzysz podróży młodych Anglików poszedł do Genewy, aby zamówić dwie trumny dla swoich młodych pupilków, dla których powóz do dalszéj podróży już był w pogotowiu. Ale niestety, nim jeszcze ziemia pokryła zwłoki jego wychowańców, on także wyzionął ducha. Silna jego konstytucya zniosła działanie żywiołów podczas burzy w wąwozie *Bonhomme*, ale smutek z utraty ulubionych uczni pozbawił go życia w Genewie. Do dwóch samówinnych trumien dodano trzecią i wszyscy podróżni obecni w mieście, ze smutkiem oglądali zwłoki trzech nieszczęśliwych, wystawione w jednéj sali hotelu *Ecu.*

— W północnéj Ameryce wynaleziono narzędzie, za pomocą którego przez wodę widzieć można aż do dna. Składa się ono z stożkowéj rury, po obu końcach któréj znajdują się szkła; wkłada się ta rura w wodę i w tenczas promienie bez załamania dochodzą do oczu. Przy pomocy dwóch lamp stósownie umieszczonych można nawet wśród nocy rozróżnić przedmioty znajdujące się w wodzie.

Przerwana Mowa.

Lord Nort w izbie niższej pewnego dnia śród najważniejszéj części swojéj mowy, doznał przerwy przez psa, który skrył się pod ławkę, a potém głośno szczekając przebiegł przez salon. Smiech ogólny powstał między obecnemi, a to pewnoby zmięszało nie jednego mówcę; nie tak było z lordem Nort; zaczekawszy cierpliwie póki spokojność nie została przywróconą, zawołał potém z miną poważną: Szanowni panowie! doznałem przerwy przez nowego członka; ponieważ tenże rzecz swoją przedstawił, przeto sprawę moją tak daléj wytoczę etc.

Roślina kieliszkowa.

Szczególna ta roślina znajduje się na akalistych i pustych miejscach wyspy Jawy, gdzie bez niéj, ptaki i inne zwierzęta musiałyby wydalić się z powodu braku wody. Przy każdym listku znajduje się woreczek zupełnie w kształcie kieliszka opatrzonego przykrywką i pewnym gatunkiem sprężyny, łączącéj przykrywkę z listkiem. Sprężynę tę stanowi mocna nitka roślinna, skurczająca się na deszcz i tym sposobem podnosząca wieko; te więc kieliszki napełniają się wodą i dostarczają ptakom jako też innym zwierzętom skrzydlatym pokrzepiającego napoju; gdy chmura przejdzie, a słońce zaczyna doskwierać, rozciąga się nitka, przykrywka spada na kieliszek i tak szczelnie go zamyka, że woda nie może wyparować.

— Z Neapolu piszą pod dniem 28 marca: Niejaki Paranisi przedstawił tutejszéj akademii umiejętności model do sikawki ziemnéj czyli machinę gaszącą ogień ziemią zamiast wodą. Wynalazek ten szczególniéj byłby użyteczny w miejscach gdzie jest niedostatek wody.

— Dotychczas mniemano, że zmarszczki są skutkiem długiego wieku; możemy jednak zapewnić elegancki świat, któryby i pięknym światem chciał zostać że zmarszczki bynajmniéj nie są skutkiem starości. Pooranie się lic pochodzi z niewygodnego leżenia w łóżku tak dalece, iż późniéj możno nawet zmarsz-

czki zagładzić przez stósowne kładzenie się w łóżku. Obszerniejszych objaśnień udziela dziełko doktora Rosch (Rosz) wyszłéj w Norymberdze 1837 pod tytułem: »Łóżko, Sen i Marzenia.«

— Syn dorożkarza mający lat 7, w Londynie niedawno spotkał na ulicy żebraka bardzo schorzałego, a niemając czém go wesprzeć, zdjął z siebie kaftanik i sprzedał babce chodzącéj z ciastkami; postrzegł to lord bogaty, i zapisał chłopcu 10,000 zł., a żebraka umieścił w swym domu, w którym ma zostawać do śmierci.

— Dozorca w szpitalu warjatów miał zlecenie całą noc przepędzić w jednéj sali. Po północy przychodzi do niego kolega z innéj sali, i budząc go pyta się· »Czy cię dziś już kto budził z zostających tu głupców?» »Tyś pierwszy,» odrzekł na wpółśpiący.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 21 do dnia 22 Maja.

Walicka Klement, Jabłoński Adam, Rogawski Karol, Rzewuski Antoni, z Polski; — Mąrtygnoni Girolamo z Petersburga; — Römer Ernest aud., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Camill Kajetan adwokat, Lubomirski Henryk xiąże, do Galicyi; — Daniellon Stefan, Musznikow Alexander, do Lipska.

Doniesienia Urzędowe.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 21 Maja 1839 r.	1.		2.		3.		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korsec Pszenicy..	22	15	21	—	20	6	18	—
— Zyta.........	10	—	9	—	8	10	—	—
— Jęczmien:	6	—	5	15	—	—	—	—
— Owsa.......	6	15	5	20	5	6	—	—
— Grochu.....	7	—	5	—	—	—	—	—
— Jagieł......	21	—	20	—	18	—	17	—
— Rzepaku..	17	—	—	—	—	—	—	—

Tatarki korzec po złp. 6 gr. 15.
Siemienia korzec po złp. 10.
Bobu korzec po złp. 9 gr. 18.

Burzyński adj. Zast. K. T.

Ceny bydła z targu d. 26 Kwietnia 1839 r. Wół ważący funt. 500 sprzedany za złp. 170 funtów 450 złp. 158, funtów 400 złp. 153 funt. 350 złp. 114, funt. 300 złp. 108. Krowa funtów 235 złpol. 75, funtów 195 złp. 56. Cielę funt. 45 złp. 16 Wieprz funt. 205 złp. 82, funt. 128 złp. 40.

LOTERYA KRAJOWA.

W 869 ciągnieniu dnia 22 Maja 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

45. — 23. — 67. — 12. — 69.

Przyszłe ciągnienie 870 przypada dnia 29 Maja 1839 r.

Doniesienia prywatne.